

## PIĘŚCIĄ W STÓŁ

## Koniec wakacji

Piekło, grzmiało, wiało, narobiło krzywdy ludziom i przyrodzie. Nie były fajne te wakacje. Jeszcze parę dni, a wszystko wróci na utarte ścieżki. W górnictwie rozpocznie się kolejny sezon polowania na czarownice. Trzeba będzie znaleźć winnych, bo wydobywanie nie jest rewelacyjne, wynagrodzenia pozostawiają wiele do życzenia i wciąż nie ma układów zbiorowych pracy. Przez wakacyjne upały większość z nas zapomniała, jak źle było w branży górniczej jeszcze rok temu.

Utrata pamięci spowoduje, że oberwie się także Ministerstwu Energii. Jeszcze nie wiem za co, ale powód zawsze się znajdzie. Chyba niewiele pomoże święto górnictwa i przemysłu górniczego, jakim są targi w Katowicach. Jeżeli jakiś motyw przyciągnie uwagę, to chyba żeganie się ze snami o potędze. Nasz węgiel nie podbije Europy, nasze maszyny górnicze nie zawiadają światem. Owszem, sprzedamy coś, coś kupimy, ale wrzawa wokół tego będzie na wyróst.

W górniczych spółkach szykują się trudne negocjacje nad nowymi układami zbiorowymi pracy. Chęć maksymalnego powiązania jakości i wydajności pracy z wynagrodzeniami będzie przewodnim motywem propozycji zarządów, ale na razie wszystkie propozycje są teoretyczne. Jeżeli z wyliczeń będzie wynikać, że górnicy stracą na zarobkach, będzie to twardy orzech do zgryzienia. Sytuacja jest tym trudniejsza, że mamy za sobą czas cięć płacowych. Nie można w nieskończoność ponosić wyłącznie kosztów. Trzeba mieć widoki na lepszą przyszłość. Jedno jest pewne – tylko od liderów związkowych i zarządów spółek węglowych będzie zależało, czy zdołamy wypracować układy korzystne dla pracowników i firm. Niektórzy twierdzą, że to wewnętrzna sprzeczność. Ja nie widzę sprzeczności. Wystarczy trochę wyobraźni, dużo dobrej woli i maksymalnie szczerze rozmowy. W każdej sprawie można się dogadać.

Jednak płace i układy zbiorowe to tylko jeden z wielu problemów. W czasie kryzysu doszło do rewolucji na rynku producentów maszyn i urządzeń górniczych. Kopex został wchłonięty przez Famur. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyraził zgodę na taką



TADEUSZ  
MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG  
JSW SA Zofiówka

• • •  
*Jestem ciekaw,  
czy we wrześniu  
usłyszymy  
odpowiedź  
na proste pytanie:  
Co zrobić, żeby  
w górnictwie  
nie powtórzył  
się dramat z lat  
2015–2016?*

• • •

operację. To oznacza, że nie będziemy mieli do czynienia z monopolistą. Formalnie może nie, ale realnie pozycja Famuru będzie niemal monopolistyczna. Czy przez to zdrożają maszyny i urządzenia oferowane przez tę firmę? Teoretycznie powinien zadziałać rynek. W praktyce trzeba będzie znaleźć sposób, aby zapobiec monopolistycznym praktykom. Polskie górnictwo może zaopatrywać się u producentów zagranicznych, ale żeby się przestawić, potrzebujemy czasu.

Problemem jest sytuacja małych i średnich firm pracujących dla górnictwa. Niektóre już upadły, inne ledwie zipią. Ponieważ wszystko odbywa się w absolutnej ciszy, obawiam się, że wszyscy pogodzili się z tą sytuacją. To niedobrze, bo bez małych i średnich kooperantów będzie nam ciężko. Ciekawy jestem, czy o tych problemach będzie się mówiło na targach?

Czytałem zapowiedzi na temat konferencji, która będzie towarzyszyć Międzynarodowym Targom Górnictwa, Przemysłu Energetycznego i Hutniczego Katowice 2017, zatytułowanej „Węgiel w okresie transformacji energetycznej”. Organizuje ją Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa. Boję się, żeby nie była to kolejna konferencja, na której narzekania zakończą się jednym wnioskiem: Mamy przechłapanie. O tym, że mamy przechłapanie, wiemy od dawna. Trwa krucjata przeciwko węglowi. Ponieważ nasze notowania w Unii Europejskiej nie są najlepsze, jesienią możemy mieć jeszcze bardziej pod górkę. Mamy za mało pieniędzy, żeby zwalczać antywęglowe lobby. Nie ma też na to sensownego pomysłu.

Skaczę z tematu na temat, ponieważ jestem ciekaw, czy we wrześniu usłyszymy odpowiedź na proste pytanie: Co zrobić, żeby w górnictwie nie powtórzył się dramat z lat 2015–2016? Przez wiele lat doskonałą okazją do pokazania siły sektora paliwowo-energetycznego były Międzynarodowe Targi Górnictwa, Przemysłu Energetycznego i Hutniczego w Katowicach. Tym razem będzie to okazja do pokazania zagrożeń. Górnictwo, energetyka węglowa i hutnictwo są pod wielką presją tak zwanej polityki klimatycznej. Czy przy okazji katowickich targów usłyszymy jakąś receptę, która pomoże nam wyjść na prostą? ☺

## KIJ W MROWISKO

## Łopata i kilof to przeszłość

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA poinformował, że rada nadzorcza podjęła uchwałę o powołaniu z dniem 9 sierpnia Artura Dyczki w skład zarządu JSW SA. Dyczko objął funkcję zastępcy prezesa zarządu ds. strategii i rozwoju JSW SA. Zaczynam od tej informacji, ponieważ ostatnio słyszałem opinie o tym, jak bardzo za rządów PiS rozdyma się funkcje w kierownictwach spółek. Moim zdaniem przygotowuje się składy zarządów do realizacji nowych zadań służących poprawie ich funkcjonowania. Przykład JSW jest jednym z wielu. Gratuluję nowemu wiceprezesowi, życzę sukcesów i zapewniam, że wiem, jak ważne i trudne zadania stoją przed nim.

Spółka ma za sobą najgorszy czas. Dzięki nagłemu wzrostowi cen na węgiel koksowy odrabia straty finansowe. Jednak koniunktura jest kapryśna. Dlatego firma chce skoncentrować się na przyszłości. Najlepszym sposobem na łagodzenie prawdopodobnych załamania na rynku jest optymalny rozwój. Wdrażanie najnowszych technologii produkcji, stawianie na innowacyjność i wzrost efektywności są najlepszymi sposobami łagodzenia skutków kryzysów. Za lwią część tych działań będzie odpowiadał bezpośrednio nowy wiceprezes.

Jaki jest podstawowy cel Spółki? Otóż w ciągu najbliższych kilku lat wydobyć węgla koksowego ma stanowić 85 proc. całkowitego wydobycia. JSW



GRZEGORZ  
JANIK

poseł RP

• • •  
*Trzeba łopatę  
i kilof uznać  
za historyczny  
symbol i iść  
z postępem.*

• • •

ma skoncentrować się na węglu koksowym, a węgiel energetyczny będzie wydobywany przy okazji. Żeby osiągnąć ten cel, potrzebny jest innowacyjny rozwój. JSW powołała spółkę-córkę, JSW Innowacje. To początek tworzenia zespołu, który będzie współpracował z naukowcami, specjalistami z firm produkujących maszyny i urządzenia górnicze i starał się o finansowanie zewnętrzne na realizację projektów.

JSW potrzebuje specjalistów informatyków, programistów, automatyków i elektroników. Musi zaproponować młodym ludziom ofertę, która ich przyciągnie do firmy. Górnictwo kojarzone z łopatą i kilofem to przeszłość. Tak, trzeba łopatę i kilof uznać za historyczny symbol i iść z postępem. Dobrą informacją są działania związane z małą mechanizacją. JSW przygotowała program małej mechanizacji i realizuje go od ośmiu miesięcy. W jego ramach tylko w tym roku JSW przeznaczy niemal 14 mln złotych na zakup nowych narzędzi i urządzeń, w tym między innymi kluczy hydraulicznych, kluczy dynamometrycznych, zakrętarek, młotów udarowych, pił pneumatycznych i hydraulicznych, podciągników i wciągników oraz wielu innych. Nie jest to działanie spektakularne, ale o olbrzymim znaczeniu dla górników. Tak właśnie wygląda odchodzenie od symbolicznej łopaty i kilofa. ☺



KOMENTUJE PAWEŁ KOŁODZIEJ

przewodniczący FZZG JSW SA

## Koledzy, nie pieprzcie bez sensu

Musimy mieć nowy układ zbiorowy pracy. Bez naszej wewnętrznej konstytucji będziemy skazani na wieczną szarpaninę. Nigdy nie przewidzimy, co uda się wyrwać dla załogi. Możliwe, że będziemy ogrywani przez zarządy jak małe dzieci. Przez czeredę małych związków zawodowych, które robią wiele hałasu, od długiego czasu tracimy na prestiżu. Przypomnę tylko komediowe zagrywki ZZ Jedność, łącznie z deklaracjami przewodniczącego tego związku, z których można domniemywać, że jest on pracownikiem JSW SA. Otóż nie jest pracownikiem naszej firmy i jeżeli ktoś tak rozumie jego deklaracje, to jest w błędzie. Przewodniczący Jedności nie musi mi dziękować za to sprostowanie, bo uważam, że jego dotychczasowe działania zasługują na parę słów prawdy. Atmosfera może się oczyścić, no, chyba że są wśród nas górnicy, którzy uważają, że jednak jest on pracownikiem Spółki. Na wiarę nie ma mocnych, albowiem niektórzy twierdzą, że nie trzeba tego pana widzieć, aby tykać każdy jego farmazon. Naiwnym gładkiego przełyku życzę i miłego tykania.

Przywołuję przykład Jedności, związku nieulegającego prawdzie, niepokornego w manipulacji i niezłomnego w przerabianiu życia na kabaret, ponieważ od kilku działaczy tej organizacji usłyszałem, że ma wejść w życie niekorzystny zbiorowy układ pracy. Na początku potrzebne jest fundamentalne wyjaśnienie – żaden układ nie jest gotowy i dlatego nie ma co wejść w życie.

Reprezentatywne organizacje związkowe rozpoczęły z zarządem JSW spotkania poświęcone wypracowaniu nowego układu. Zarząd chce, aby część ruchoma wynagrodzeń była znacząca. My dążymy do tego, aby zapewnić pracownikom możliwie dużą część stałą. Mieliśmy spotkanie organizacyjne, przed nami kilka rund twardych negocjacji. Na razie są propozycje, jak mają przebiegać prace nad nowym układem. Właśnie po tym spotkaniu plankton zaczął rozpowszechniać hasło, że nowy układ zbiorowy pracy może być niekorzystny dla pracowników.

Nie ma układu pracy korzystnego dla pracowników, ponieważ każdy, nawet najhojniejszy, zawiera zapisy o obowiązkach, a nie tylko prawach. Każdy układ uzależnia zarobki od prostego faktu – trzeba pracować. Jeżeli plankton uważa, że można na zarządzie wymusić układ pracy, który będzie gwarantował bardzo dobrą płacę za samo odbicie dyskiety, to jest w błędzie. Niestety, słuchając niektórych narwańców z planktonowej czołówki, mam wrażenie, że oni wierzą w to, że taki układ można wynegocjować. Żeby zmienić ich myślenie, mam propozycję – idźcie chłopcy do swoich żon, kochanek albo od czasu do czasu widywanych partnerek i powiedzcie im, że mają was żywić, ubierać, opierać w zamian za to, że będziecie do nich przychodzić. No, może jakimś uda się na krótką metę utrzymać taki układ, ale musiałyby mieć walory jak z najlepszego katalogu. Ale nawet one nie zagwarantują darmowego wikt, opierunku i rozkoszy. Dlatego mam apel do planktonowców: Koledzy, nie pieprzcie bez sensu.

Reprezentatywne organizacje rozpoczęły rozmowy o najważniejszych zasadach, które zagwarantują pracownikom źródło utrzymania aż do emerytury, a firmie pozwolą przetrwać kryzysy nawet tak poważne jak ten ostatni. Chcemy ujednoczyć płace we wszystkich jednostkach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Ponadto system wynagrodzeń powinien zostać uproszczony. Będziemy chcieli, żeby określić stawkę, która będzie podstawą wynagrodzenia górnika. Chodzi o system, w którym pracownik będzie wiedział, za co mu płacą, i będzie w stanie to sobie policzyć. ☺

